

## „NOCE CIEMNE” W DOŚWIADCZENIACH ANNY OD JEZUSA (JADWIGI STOBIEŃSKIEJ)

Zagadnienie „nocy ciemnych” ściśle związane jest ze św. Janem od Krzyża (1542–1591), który nie tylko ich doświadczył, ale także je opisał w poemacie pt. *Noc ciemna*. Wyrażona przez Mistyka hiszpańskiego symbolika „nocy” ma polisemantyczny charakter. Oznacza ona pełną udrętkę i niepokojów drogę daną człowiekowi, jakkolwiek nie jest wynikiem nieobecności Boga, a wręcz znakiem Jego bliskości. Obrazuje również drogę wspinania się do zjednoczenia z Bogiem, służy także do wyrażenia niewyraźnego. Jest wreszcie momentem spotkania i zjednoczenia z Nim, i dzięki temu staje się światłem<sup>1</sup> „Noc ciemna” jest więc nie tylko punktem wyjścia utworu św. Jana od Krzyża, ale także przeglądem całej jego doktryny mistycznej<sup>2</sup>.

„Noc ciemna” to doświadczenie bliskie również Annie od Jezusa (1593–1649)<sup>3</sup>, pierwszej polskiej karmelitance bosej, która w swoim żywocie opisała stopnie w drodze do zjednoczenia z Bogiem, a wśród nich także „noce”, nieunikniony etap w tej wędrówce.

---

Zob. W. Stinissen OCD, *Noc jest mi światłem* (przeł. J. Iwazkiewicz), wyd. 2, Kraków 1997, ss. 176; J. W. Gogola OCD, *Oczyszczenia nocy ciemnej u św. Jana od Krzyża*, w: *Na drodze zjednoczenia z Bogiem. II karmelitański tydzień duchowości ze św. Janem od Krzyża: 22-25 marca 1999* (red. J. W. Gogola OCD), Kraków 2000, s. 133-150; J. Machniak, *Symbolika światła i ciemności w zjednoczeniu człowieka z Bogiem u św. Jana od Krzyża*, w: *Na drodze...*, dz. cyt., s. 53-68.

<sup>2</sup> Zob. L. Cristiani, *St. John of the Cross. Prince of Mystical Theology*, New York 1962, s. 150-191 (tu: rozdz. 7: *The Mystical Doctrine of St. John of the Cross*); N. Cummins OCD, *Wprowadzenie do nauki św. Jana od Krzyża* (przeł. T. Kieniewicz OCD), Kraków 1992, s. 112.

<sup>3</sup> Biografia m. Anny od Jezusa zachowała się w archiwum Biblioteki Karmelitanek Bosych (BKB) w Krakowie na Wesolej. Zob. *Krótkie zebranie żywota świętobliwego W Matki Anny a Jezu pierwszej z Polek karmelitanki bosej reformacyjnej św. Matki naszej Teresy przez W. O. Stefana od S. Teresy niegdy prowincjale napisane*, rkps BKB, sygn. 49, s. 34-107. K. Górski opatrzył przywołany rkps sygn. 82, jednakże obecnie w BKB zawartość tego rękopisu znajduje się pod sygn. 49. Żywot ten wydali K. Górski, A. M. Borkowska OSB, *Historiografia zakonna a wzorce świętości w XVII w., Textus et Studia*, vol. 15, Warszawa 1984, s. 41-118.

Anna od Jezusa urodziła się w szlacheckim domu<sup>4</sup> w miejscowości Górki, między Krakowem a Proszowicami. Jej rodzicami byli pobożni katolicy, Benedykt i Małgorzata z domu Chwitkowicówna<sup>5</sup>, którzy dali jej religijne wychowanie. Już w dzieciństwie otrzymała ona od Bożej Opatrzności wiele znaków. Ojciec Stefan Kucharski, spowiednik i biograf matki Anny, pisał o jej usposobieniu: „Przyjemna i miła w traktowaniu z ludźmi [...]; wesołej była natury i przystojnie żartowna [...], skłonna i łacna wszystkim dobrze czynić [...], dobrze roztropna, ostrożna, czuła i pilna [...] Dowcip miała wielki i dobry, łącno pojęty, jasny; w mowie i traktowaniu z ludźmi wielką łaskę miała [...] W rządzeniu była skuteczna i dosadna, czuła, opatrzna, uważna i rady szukająca” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 48-49)<sup>6</sup>

Stobieńska odznaczała się wrodzoną inteligencją i dużym czytaniem. Znała nie tylko Biblię i żywoty świętych, ale także pisma „innych mistrzów duchownych nauk” Zanim poznała zakon karmelitański, pragnęła wstąpić do bernardynek. Ojciec jednak odmawiał jej pozwolenia, ponieważ dostrzegał w niej „żywą srodze panienkę według światowych ceremonij”, a także z uwagi na to, iż starszej jej siostrze nie powiodło się w zakonie. Jednak chęć wstąpienia do zakonu była w niej coraz silniejsza: „[...] co dalej, to więcej żarzył się w niej duch do Boga i pragnienie być zakonnicą, zdał się, że gwałt jakiś cisnął ją do Boga i być od świata odłączoną” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 51).

Ojciec proponował jej wstąpienie do zakonu klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie lub benedyktynek w Chełmnie. Ostatecznie, za radą archidiakona krakowskiego, wybrał dla niej klasztor klarysek w Starym Sączu. Kiedy w 1612 roku<sup>7</sup> przybyły do Krakowa z Niderlandów pierwsze karmelitanki bose i założyły tu zakon, Stobieńska w tym kręgu pragnęła się znaleźć. Do klasztoru karmelitańskiego św. Marcina w Krakowie wstąpiła w 1612 roku, tam sprawowała urząd podprzeoryszy i mistrzyni nowicjatu, a później została przełożoną. Funkcję przeoryszy, a także przełożonej pełniła później również w klasztorze w Lublinie, do którego przybyła w 1624 r.

<sup>4</sup> K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. I: 966–1795, Lublin 1962, s. 106.

<sup>5</sup> Zob. B. J. Wanat, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979, s. 634.

<sup>6</sup> Wszystkie cytaty wg edycji: *Krótkie zebranie żywota świętobliwego W Matki Anny a Jezu...*, w: K. Górski, A.M. Borkowska OSB, dz. cyt., s. 41-118. Lokalizacja cytatów z tego wydania – w tekście.

<sup>7</sup> S. Ciesielska-Borkowska, *Mistycyzm hiszpański na gruncie polskim*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU” Kraków 1939, t. 66, nr 1, s. 96.

Od 13 stycznia 1649 roku Anna od Jezusa zaczęła podupadać na zdrowiu. Zmarła ze słowami na ustach: „W ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego” w Budziszawiu, 28 stycznia 1649 roku, przeżywszy 56 lat, w zakonie zaś – 35.

Biografia m. Anny od Jezusa zachowała się w żywotach znajdujących się w zbiorach Biblioteki Sióstr Karmelitanek Bosych w Krakowie na Wesołej. Podstawę biografii stanowią dwa żywoty pierwszych karmelitanek bosych w Polsce, m. Krystyny od św. Michała, Belgijki, oraz Beaty Konstancji od św. Józefa (z Myszkowskich Bużeńskiej), napisany przez s. Katarzynę od Chrystusa<sup>8</sup> Poza tym autorzy wykorzystali autobiograficzne zapiski m. Anny od Jezusa, spisywane z woli spowiednika. Dane te pozwalają wniknąć w przeżycia mistyczne pierwszej karmelitanki polskiej<sup>9</sup> Innym źródłem są również zeznania zakonnic po śmierci m. Anny.

*Krótkie zebranie żywota...* swą strukturą wewnętrzną odzwierciedla schemat żywotów, który korzeniami swymi sięga do średniowiecznej formy dzieł hagiograficznych. Zarówno żywoty, jak i biografie duchowe, mając wyraźnie zarysowaną trójdzielną budowę, ściśle przestrzegały oddzielenia opisu życia od cnót i darów nadzwyczajnych świętego<sup>10</sup> Schemat ten, oczywiście z uwzględnieniem pewnych modyfikacji zależnych „od uzdolnień hagiografa, jego wiedzy teologicznej i historycznej oraz stopnia krytycyzmu wobec źródeł, na których się opierał”<sup>11</sup>, zaobserwować można w *Krótkim zebraniu żywota...*

Żywot Stobieńskiej, skonstruowany zgodnie z regułami biografii pochwalnej<sup>12</sup>, zawiera toposy charakterystyczne dla tego gatunku, takie jak: pochwała rodziców, niezwykle okoliczności narodzin bohaterki, wychowanie, przeznaczenie do stanu zakonnego. Składa się z dwudziestu siedmiu rozdziałów i *Dokończenia*. Stanowi obszerny dokument, przedstawiający dzieciństwo m. Anny, drogę do powołania, jej żarliwą wiarę oraz drogę do doskonałości.

---

<sup>8</sup> Żywoty te odnalazł we Wrocławiu K. Górski i ogłosił w: *Żywoty pierwszych karmelitanek polskich*, wyd. K. Górski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” Lublin 1963, t. 6, s. 361-395.

<sup>9</sup> *Krótkie zebranie żywota...*, s. 97, 99, 101-105 (rozdz.: XX, XXI, XXIIb.).

<sup>10</sup> U. Borkowska OSU, *Hagiografia polska (Wiek XVI-XVIII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od odrodzenia do oświecenia*, cz. 1: *Teologia humanistyczna* (red. bp M. Rechowicz), Lublin 1975, nr 96, s. 476-477.

<sup>11</sup> Tamże, s. 477.

<sup>12</sup> W. Jurow, *Praktyka pisarska i literackie tradycje żywotów świętych polskich do końca wieku XVI*, *Przegląd Humanistyczny* 14 (1970) nr 6, s. 119-136.

Autobiograficzne wyznania m. Anny od Jezusa są szczególnego rodzaju relacją o stanach jej duszy. Nawiązania zakonnicy do twórczości św. Teresy z Avila oraz św. Jana od Krzyża wynikały z jej znajomości pism mistyków hiszpańskich<sup>13</sup>, będących lekturą obowiązkową w polskim Karmelu żeńskim, oraz były wyrazem kultu świętych w polskich ośrodkach karmelitańskich<sup>14</sup>. W wyznaniach m. Anny uchwycić należy przede wszystkim jej osobiste przeżycia, stanowiące owoc jej indywidualnych mistycznych doświadczeń. Niewątpliwie doszła ona do modlitwy zjednoczenia, słyszała przecież „słowa wewnętrzne”, trudno jednak ustalić, czy osiągnęła stan ekstazy<sup>15</sup>. Szkoda, że znamy jedynie fragmenty autobiografii zakonnicy.

Anna od Jezusa odczuwała pragnienie Bożej obecności. Pragnienie, które jest wewnętrzną siłą skłaniającą człowieka do nieustannego rozwoju, skierowanego w stronę Nieskończoności, utożsamiane bywa z tęsknotą, głodem, oczekiwaniem. Pragnienie – to po prostu odczucie braku, które wyraźnie opisał Psalmista: „Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże” (Ps 42 [41], 2)<sup>16</sup>. Ludzkie serce będzie niespokojne tak długo, dopóki nie znajdzie pokoju w Bogu – by posłużyć się słowami św. Augustyna<sup>17</sup>. Święty Jan od Krzyża z kolei mówił: „Dusza bowiem prawdziwie kochająca Boga nie może znaleźć zadowolenia i zaspokojenia, dopóki Go rzeczywiście nie posiadzie. I wszystkie stworzenia [...] nie tylko jej nie zaspokajają, lecz podniecają jeszcze głód i pożądanie ujrzenia Jego istoty (*Pieśń duchowa* 6, 4, s. 557)<sup>18</sup>”

Człowiek łaknie i szuka Bożej obecności, jakkolwiek uczucie pragnienia jest łaską pochodzącą od Niego samego, łaską, jaką Bóg wlewa w człowieka, gdyż „im bardziej [...] ktoś został ogarnięty przez

<sup>13</sup> Recepję dzieł św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża w Polsce omawia S. Ciesielska-Borkowska, dz. cyt., s. 132-151, 153-160, 164-175.

<sup>14</sup> H. Gil OCD, *Kult św. Teresy od Jezusa w polskich ośrodkach karmelitańskich w. XVII do XIX*, w: *Otrzymałam ducha mądrości. Księga pamiątkowa z okazji ogłoszenia św. Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła powszechnego* (red. O. Filek OCD), Kraków 1972, s. 347-378.

<sup>15</sup> K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 140.

<sup>16</sup> Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. 2 zmien., Poznań-Warszawa 1971.

<sup>17</sup> Św. Augustyn, *Wyznania* (przel. K. Wisłocka-Remerowa, wstęp i objaśnienia J. Kowalski), Kraków 1929, BN II 45, s. 3.

<sup>18</sup> Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, w: tenże, *Dzieła* (z hiszp. przel. B. Smyrak OCD), wyd. 5, Kraków 1995.

Boga w trakcie swego życia ziemskiego, tym mocniej będzie Go pragnął i tęsknił za Nim”<sup>19</sup>

Anna od Jezusa odczuwała pragnienie „wyścia na puszcza głęboką w umyśle, opuściwszy wszystko, na osobność wielką wyłączenia siebie i serca od wszystkiego świata i trzasków jego próżnych, na milczenie i uciszenie w Bogu” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 51).

Pragnienie jako stan i łaska, którą Bóg daje człowiekowi, wiąże się z wyjściem i z szukaniem. Metafora „wyścia na puszcza głęboką” staje się tutaj kategorią przestrzeni<sup>20</sup>, otwarcia na inny wymiar. Stanowi odpowiednik metafory wstępowania i wznoszenia się, jaką przedstawił w swej doktrynie mistycznej św. Jan od Krzyża<sup>21</sup>. Z kolei wyrażenie „wszytek świat” odsyła do przestrzeni zamkniętej, naznaczonej sztucnością i ograniczonością<sup>22</sup>. Poprzez opozycje: „wszytek świat” i „trzaski jego próżne” oraz „puszcza głęboka” i „milczenie” zarysowuje się wertykalna struktura świata, osadzonego między sferą *sacrum* i *profanum*.

Stobieńska, zdając sobie sprawę z tego, że to, co ziemskie, jej nie wystarczało, chciała uciec „od wszystkiego świata i trzasków jego próżnych”. Wyczuwała, że istnieje głębsza przestrzeń, owa „puszcza głęboka”, umożliwiająca doświadczenie Bożej obecności. Pragnęła zatem zobaczyć Boga w odosobnieniu, chciała „opuścić wszystko, wyłączyć siebie i serce od wszystkiego świata” i udać się na „osobność”, w której mogło się dokonać zjednoczenie z Bogiem. Chcąc odnaleźć przedmiot swej miłości, wybierała odosobnienie i milczenie: „Wstępowała często do cele pustelniczej na osobność i milczenie dla zagnania sił w głębszą puszcza, gdzie większych ostrości i pokut przyczyniała sobie [...]” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 60).

Swoją miłość ku Bogu nazwała „wielkimi zapałami”, które skłaniały ją do „ucieczki na góry”, w samotność i w odosobnienie. Jej ucieczka „na góry” to pragnienie wspięcia się, wstąpienia na drogę doskonałości, ale to jednocześnie ucieczka w odosobnienie. Wstępowanie m. Anny należało więc w swej najgłębszej warstwie znaczeniowej do sfery *sacrum* i wiązało się z „przełamaniem danej płaszczyzny [...], przekroczeniem świeckiej przestrzeni i sposobu bycia”<sup>23</sup>

<sup>19</sup> H. Arts SJ, *Glód i pragnienie Boga*, *Communio* 10 (1990) nr 5, s. 29.

<sup>20</sup> T. Michałowska, *Wizja przestrzeni w liryce staropolskiej (rekonesans)*, w: *Przestrzeń i literatura* (red. M. Głowiński – A. Okopień-Sławińska), *Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej*, t. 51, Wrocław 1978, s. 106-110.

<sup>21</sup> Św. Jan od Krzyża w dziele *Droga na Górę Karmel*, w którym przedstawił etapy doskonałości mistycznej, posłużył się symboliką „wstępowania do nieba”

<sup>22</sup> T. Michałowska, dz. cyt., s. 110.

<sup>23</sup> T. Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982, s. 285.

Symbolikę „wznoszenia się”, będącą odpowiednikiem metafory duchowego wstępowania, przedstawił w swej doktrynie mistycznej św. Jan od Krzyża<sup>24</sup>: „Wznoszenie się” oznacza nie tyle fizyczny wzlot ku niebu, co duchowe zbliżanie się do Boga, a jednocześnie stopnie poznawania samego siebie<sup>25</sup>. O takiej drodze do doskonałości mówiła też św. Teresa z Avila, gdy przedstawiała koncepcję Boga w duszy ludzkiej. Według niej, Boga nie trzeba daleko szukać, wystarczy wejść w swe wnętrze. Życie duchowe staje się wówczas życiem wewnętrznym, z kolei droga ku Bogu – „uwewnętrznianiem, wzrastającym aż do chwili spotkania Go, ujęcia, zjednoczenia w ciemności, w oczekiwaniu widzenia w niebie”<sup>26</sup>.

Bóg doświadczający m. Annę, jako Bóg mówiący, jako Partner dialogu, był jednocześnie Bogiem ukrytym i niewidzialnym<sup>27</sup>. Był też Bogiem niepojętym i niewyraźnym, gdyż nie można Go było ogarnąć ani zrozumieć. Ale też, będąc transcendentny, pozostał Bogiem bliskim, odpowiadającym najgłębszym ludzkim pragnieniom.

Stobieńska już w dzieciństwie obdarzona została darami Boga, który, „czyniąc sobie z niej jakoby strzałę wyborną” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 47), zsyłał na nią liczne „łaski i fawory” (s. 47-48). O zapałach, jakie miała podczas modlitwy już we wczesnym okresie swojego życia, sama pisała: „Wielkiem miewała jeszcze w domu rodziców zapały ku Panu Bogu, uciekałam na góry, zamykałam się od ludzi i wielkie miewałam światła, także modlitwę gorącą. Często się trafiało, że czytając co duchownego, zachodziłam w rozmyślanie z wielką ducha gorącością i tak długo więc zostałam, zamknawszy zmysły, a obaczywszy się, czyniłam sobie gwałt, żebym była czytała, bo mi się zdało, że to czas tracę, nie rozumiejąc, co to było” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 99).

W domu rodzinnym otrzymywała też od Boga dar modlitwy: „Taką tedy modlitwą od Pana obdarzona całe nocy przekłekiwała modląc się i też nocy przepłakiwała słodkimi łzami, jeszcze będąc w domu ojcowskim, od którego gdy już miała obietnicę po onej ucieczce na puszcza, że ją ma dać do zakonu, dla wprawienia się w język łaciński

<sup>24</sup> Św. Jan od Krzyża, przedstawiając etapy doskonałości mistycznej, posłużył się symboliką „wstępowania do nieba”. Zob. św. Jan od Krzyża, *Góra Karmel, czyli Góra Doskonałości*, w: tenże, *Dzieła*, s. 132-138.

<sup>25</sup> J. A. Kłoczowski, *Góra, czyli wznoszenie się*, „W drodze” 1977, nr 9, s. 72.

<sup>26</sup> M. Eugeniusz od Dzieciątka Jezus OCD, *Chcę widzieć Boga* (z franc. przeł. W. Ryszka OCD), wyd. 2, Kraków 1998, s. 33.

<sup>27</sup> K. Obremski, *Niewidzialność Boga jako problem obrazowania poetyckiego*, *Ogród* 7 (1994) nr 1 (17), s. 199. Zob. tenże, *Obraz Boga w polskiej liryce religijnej XVII wieku* (tu: rozdz. 1: *Obraz poetycki „Boga, który jest niewidzialny”*), Toruń 1990, s. 9-20.

odmawiała z ojcem pacierze kapłańskie, do których on o północy wstawał i córkę swoją wściągał. Modliła się też często po wielkiej części nocy, czasem i całą w oknie otworzywszy i na mrozach trzaskających, patrząc na niebo i gwiazdy, które ją w Boga ciągnąc trzymały” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 99).

Bliskości Boga doświadczyła m. Anna już w pierwszych latach swej służby zakonnej, kiedy utrudnione było początkowo, z powodu braku znajomości obcego języka, jej porozumiewanie się z zakonnicami: „Lecz Bóg sam był jej mistrzem [...], to ją sam Pan ratował, słodząc jej dziwnie modlitwę” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 52).

Napotkawszy na trudności odprawienia ćwiczeń duchowych, udała się „na górę do eremitarzyka”, by prosić Boga o kierownictwo nad nią: „I poczęła tęsknić, że Pana Boga nie zna, pragnąc Jego z jakąś tęsknością, aby Go poznała, prosząc Go o to z taką gorącością, aż się jej zdało, że i ziemia się trzęsie, i niebo się obraca z jakąś dziwną światłością [...] Tam wszystkie rzeczy widziała lubo pojęła i sama siebie, a uznawała, że to Bóg, które jej dziwnie słodkie i skuteczne rzeczy mówił bez dźwięku słów” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 53).

O bliskości Boga, jakiej m. Anna od Jezusa doznała, świadczyć może też jej „trojakię nawrócenie”<sup>28</sup> do Niego. Karmelitanka, krocząc drogą do doskonałości, „miewała światła, także modlitwę gorącą, wewnętrzną” Bóg wprowadził ją w przestrzeń kontaktu i sam uobecnił się jako przenikające ją światło, dzięki któremu polska karmelitanka otworzyła swoją świadomość, a w konsekwencji – swą przestrzeń wewnętrzną<sup>29</sup>. Często jednak jej zapąły ku Bogu mieszały się z oschłościami, oziębłościami, „wygaszeniem modlitwy”, a jej wiara łączyła się z niepokojem wewnętrznym, a nawet ze zwątpieniem. Owe „noce ciemne” spowiednik jej opisał następująco: „Przeplatał P. Bóg jednak i miarkował te zapąły i zamieszania umysłu przerywał, a schłościami, wygaszeniem modlitwy, wracaniem się do przeszłych lekkości, defektów, oziębłości i strojów próżności, przez które ją Pan upokorzywszy wracał się do niej jawnie, oświecając dziwnymi i nowymi prawdami obfitszą jej modlitwę i żywszą przytomność swoją dawał” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 98).

---

<sup>28</sup> Nawrócenia te miały miejsce w 1619 r., osiem lat po jej wstąpieniu do zakonu. Zob. *Krótkie zebranie żywota...*, s. 53. Na temat trzech etapów nawróceń pisał M. Gogacz, *Filozoficzne aspekty mistyki. Materiały do filozofii mistyki*, Warszawa 1985, s. 128-133; tenże, *Modlitwa i mistyka*, Kraków 1987, s. 74-78.

<sup>29</sup> Por. analogicznie: K. Dybczak, *O literackiej twórczości Karola Wojtyły*, w: *Sacrum w literaturze* (red. J. Gotfryd – M. Jasińska-Wojtkowska – S. Sawicki), Lublin 1983, s.156.

Ciemność kojarzona bywa ze stanem chaosu, światem nieuporządkowanym i nienazwanym, ale jest także formą Bożej obecności. Traci więc w tym momencie pejoratywne nacechowanie, jako że jest sposobem działania Boga. Podczas „ciemnych nocy” m. Anna otrzymywała Światło<sup>30</sup>, Boga, który „oświecał ją nowymi prawdami, obfitszą modlitwę dawał” Jej noc i utrata wiary stały się drogą do zdobycia wiary prawdziwej. Metaforyka „nocy” jest więc symbolem całkowitego wyrzeczenia się wszystkiego przed spotkaniem z Bogiem, a jednocześnie obrazem tajemnicy, półmroku ludzkiej drogi oraz ciszy<sup>31</sup> Tak więc „mistyczna noc nie jest jedynie ciemnością, brakiem światła. Jest nocą, która została uświęcona obecnością niewidzialnego światła”<sup>32</sup> Doświadczenie wiary najczęściej dokonuje się pośród ciemności. Człowiek, zanim ujrzy Boga, „musi oślepnąć dla najwyższego rodzaju postrzeżeń i sądów [...] Musi wejść w czystą ciemność. Ale ta ciemność to czysta światłość, gdyż jest to nieskończona Jasność samego Boga”<sup>33</sup> Dlatego też m. Anna doznawała oschłości i pokus, a w końcu „dziwnych Boskich pociech” Im silniej bowiem tkwiła „w trudnościach i opuszczeniach od ludzi”, tym mocniej Bóg ją doświadczał podczas modlitwy. Metaforyka ciemności wiary, obecna w żywocie m. Anny od Jezusa, zbliża jej obrazowanie do sposobu wypowiedzi św. Jana od Krzyża<sup>34</sup>

Anna od Jezusa doświadczyła obecności Bożej podczas trzech swych nawróceń, odbywających się na drodze oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia<sup>35</sup> Pierwszego nawrócenia doświadczyła w Wielki Piątek podczas czytania Męki Pańskiej: „[...] z prędką dotkniona i na sercu zraniona żalem i miłością z męki Chrystusowej, tak się ciężko rozrzewniała, że jej wszyscy utulić nie mogli, ani płaczu wielkiego przeszkodzić. I od tego czasu (jak sama mówi) poczęła Boga szukać albo On raczej zgubiony owce, co potym odnawiała się za każdą okazyją, bądź z czytania, bądź z słuchania kazania, i w tajemnicach różańca bolesnego z wielką pociechą i słodyczą wewnętrzną. To była pierwsza odmiana i obrócenie mocne do Boga i rzeczy Boskich. W tymże poruszeniu wzięła dar też łkającej, płaczowi nie mogąc się odjąć ani w kościele,

V Lossky, „Mrok” i „Światłość” w poznaniu Boga, „W drodze” 1977, nr 10, s. 34-43.  
S. Sawicki, *Sacrum w literaturze*, w: tenże, *Poetyka. Interpretacja. Sacrum*, Warszawa 1981, s. 191.

<sup>32</sup> T. Merton, *Nowy człowiek* (przel. P. Ciesielski OP), Kraków 1996, s. 161.

<sup>33</sup> Tenże, *Szukanie Boga*, Kraków 1988, s. 55.

<sup>34</sup> Zob. św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna* II, 3, 3; 4, 1; 6, 4, w: tenże, *Dzieła*, s. 453-454; 455; 460.

<sup>35</sup> Por. M. Gogacz, *Modlitwa...*, dz. cyt., s. 11-78.



ani w domu, co rozmaicie tak domowi, jako i obcy sądzili i wykładali” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 53).

Przeżycie Męki Chrystusa wywołało w niej płacz, rozrzewnienie i rozgoryczenie. Poprzez żal i skrucę manifestowała przekonanie, iż chce przynależeć do Boga, podążać Jego śladami. Silnej obecności Boga m. Anna doznała podczas drugiego nawrócenia, w którym Bóg doświadczył ją przez światło i kontemplację prawdy: „[...] z widzenia wysokiego i żywego nie mogła się ostać na nogach, ale padszy na ziemię, widziała uchylenie chwały Bożej, której znieść nie mogąc, odeszła od siebie [...] Widziała wszystkie rzeczy stworzone w Bogu [...] Już zawsze odtąd była na Boskich rzeczach i środkach do nich” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 53-54).

W czasie tego nawrócenia m. Anna otrzymała od Boga dar kontemplacji („Widziała wszystkie rzeczy stworzone w Bogu”). Kontemplacja jest bowiem prostym wejrzeniem, jest zachwytem nad Bogiem właśnie w „rzeczach stworzonych” Działanie kontemplacji sprawiło, iż m. Anna „z widzenia wysokiego i żywego nie mogła się ostać na nogach”

Matka Anna została najmocniej doświadczona miłością Bożą podczas trzeciego nawrócenia: „[...] gęstymi ogniami i ognistymi strzałami lubo płomieniami zmordowana, zraniona, ubita albo raczej zabita miłością i spalona była, przez co wszystko już nie sobie, ale samemu Bogu żyła, sama z Barankiem na krzyżu miłością upieczona, stała się smakowitym pokarmem Boskim, który ogniem pożyrającym i trawiącym jest; pożył i onej, wciągnawszy ją w się (jako ona prostym podobieństwem wyraża), połknął ją, trawiąc w niej wszystkie niepodobieństwa swoje i ognie obce, a sam w sobie swój ogień obrócił i zalterował, aby przez łaskę i miłość stała się jedna z Bogiem” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 54).

Bóg godził w m. Annę „gęstymi ogniami i ognistymi strzałami lubo płomieniami”, symbolizującymi Jego obecność. Karmelitanka stała się więc „smakowitym pokarmem Boskim, który ogniem pożyrającym i trawiącym połknął ją” Chcąc, by upodobniła się do Niego, „trawił w niej wszystkie niepodobieństwa swoje i ognie obce” W zamian obdarzył ją ogniem własnym, aby poprzez łaskę i miłość stanowiła jedność z Nim. Tym większa Jego moc, iż nie tylko ją „strawił”, ale przede wszystkim przemienił, pobudził do uczestnictwa w pełnej miłości i upodobnił do samego Siebie.

Zraniona Jego miłością, karmelitanka oderwała się od samej siebie i w całości przyłgnęła do Boga. Postawa ta stała się aktem unicestwiającej spójni z Bogiem, gdyż pełne złączenie z przedmiotem miłości

wymaga unicestwienia własnej osoby. Obecność Boża, jakiej doświadczyła zakonnica, oddana została w słowach: „[...] okiem miłym zapalał i zraniał serce jej. Strażnikiem jej był pilnym i dozornym, mistrzem wielkim i lekarzem, w utrapieniu pocieszycielem, w ciężkościach ratunkiem i pomocnikiem, wszystko z nią czyniąc i wszędy chodząc; także i ona za Barankiem” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 48).

Do zobrazowania owej obecności m. Anna wykorzystwała stylistykę smaku („słodził jej modlitwę”; „dziwnie słodkie skuteczne rzeczy mówił”). Przykłady te potwierdzają fakt, że przestrzeń sakralną człowiek może chłonać również za pomocą zmysłów<sup>36</sup>. Doświadczenie Boga doprowadziło karmelitankę do unicestwienia własnego „ja”, do zatracenia siebie, co wyraźnie zaznaczyła ona w innym fragmencie: „Często się to trafiło, żem po takich trafunkach, a nie pamiętałam się [...], com to mówiła, chodziła, portę otwierała, a jakoby to nie ja czyniała [...] anim czuła, jeżeli mię co dolega, wiele razy prawie całe nocy na modlitwie przekłęczałam albo krzyżem leżała, to zaś na srogim mrozie jeszcze w oknie klęczałam tylko w jednym habicie, a przecie nie czułam zimna. Także kiedym co jadła, to smakum nie czuła, co było” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 101).

Trzecie nawrócenie, jakiego doświadczyła m. Anna, sprawiło, że zraniona miłością oderwała się od samej siebie i w całości przyłgnęła do Boga. W wyniku nawrócenia umiera stary człowiek, a rodzi się nowy. Stąd też Anna od Jezusa na skutek owych trzech nawróceń narodziła się jakby na nowo. Bóg otworzył przed nią przestrzeń, która stała się pragnieniem i celem jej duchowej peregrynacji.

Człowiek, aby móc doświadczyć Boga, musi – jak podkreśliła Edyta Stein<sup>37</sup> – uczynić w sobie miejsce na przyjęcie Go. Musi więc zostać oczyszczony nie tylko z wad, lecz także ze zmysłowego odbierania świata. Oczyszczenie to jest wynikiem działania Boga, jako że sam człowiek dokonać tego nie zdoła. Człowiek, by móc w pełni oddać się Bogu, musi oderwać się od tego, co ziemskie. Po oczyszczeniu duszy Bóg zsyła na niego błysk oświecenia, dzięki któremu człowiek zaczyna tęsknić za ciągłym z Nim obcowaniem. Zanim jednak to się dokona,

<sup>36</sup> M. Hanusiewicz, „Świadectwo zmysłów” w *poezji religijnej XVII wieku*, w: *Literatura polskiego baroku w kręgu idei* (red. A. Nowicka-Jeżowa – M. Hanusiewicz – A. Karpiński), Lublin 1995, s. 357. Zob. także, *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*, Lublin 1998, s. 125-135n.

<sup>37</sup> E. Stein, *Światłość w ciemności*, t. 2, Kraków 1977, s. 65-94.

dusza musi przejść przez „noc ciemną zmysłów i noc ducha”<sup>38</sup>, by w końcu narodzić się i odszukać siebie na nowo.

Życie duchowe rozwija się w człowieku dzięki trzem etapom: poprzez wysiłek intelektualno-poznawczy, na podstawie którego człowiek poznaje Boga, następnie w wyniku medytacji, przez którą można rozmyślać o wcześniejszym poznaniu Boga, w końcu dzięki kontemplacji, w której postawa człowieka jest bierna. Wówczas działa już tylko Bóg. Człowiek odczuwa Bożą obecność w sobie oraz swoją obecność w Nim w świadomości pozazmysłowej. Życie duchowe jest więc pozazmysłowo odczuwaną łącznością z Bogiem.

Zjednoczenie z Bogiem stanowi trzeci etap w duchowym życiu człowieka po drodze oczyszczenia i oświecenia. Dokonuje się ono poprzez trzy odmiany modlitwy: modlitwę zjednoczenia bolesnego lub oschłego, modlitwę zjednoczenia ekstatycznego, modlitwę zjednoczenia przemieniającego<sup>39</sup>

Anna od Jezusa osiągnęła trzy stopnie modlitwy wewnętrznej i doszła do modlitwy zjednoczenia. Pierwszy stopień modlitwy wewnętrznej m. Anna poświęciła tajemnicy człowieczeństwa Chrystusa. Obraz Boga, uobecniający się wewnątrz jej duszy, był poniekąd jeszcze niejasny. Mimo to ona „godzi się jednak z kim nie widząc Go przez zasłonę mówić” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 98). Polska karmelitanka na pierwszym etapie modlitwy, dzięki wysiłkowi intelektualno-poznawczemu, wierze oraz wyobraźni poznała Boga. Nie widząc Go „twarzą w twarz”, postanowiła rozmawiać z Nim przez zasłonę. Otwierając się na przeżywaną obecność Boga, czyniła to poprzez wiarę, gdyż sam rozum nie był zdolny zjednoczyć się z Bogiem.

Poznanie przez zasłonę jest poznaniem niepełnym, ale jednocześnie stanowi pierwszy etap do poznania głębszego. Święty Jan od Krzyża potwierdził realność poznania Boga poprzez wiarę, które pozostało jednak poznaniem cząstkowym, jakby przez „welon” Im bardziej subtelny „welon wiary”, tym poznanie jest pełniejsze.

Osiągnąwszy drugi stopień modlitwy, tzw. modlitwy ekstatycznej, której efektem stały się zaręczyny duchowe, m. Anna przez medytację zaczęła rozmyślać o Boskim poznaniu. Bóg wyraził się w niej: „[...] w zebraniu wielkim wewnętrznych sił i w uciszeniu albo w spokojeniu wszystkich, z których jedna albo wszystkie do czulej przytomności Pańskiej afektem czułym gorzała, albo rozum, nie diszkurując, w za-

<sup>38</sup> Zob. św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna* 1, 1, 1; 2, 1, 1, w: tenże, *Dzieła*, s. 410, 449.

<sup>39</sup> M. Gogacz, *Modlitwa...*, dz. cyt., s. 63.

dumieniu trwał, a pamięć wszystkiego zapomniawszy, samemu Panu czuła i wakowała” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 98-99).

W czasie zaręczynowego zachwycenia dochodzi się nie tylko do ubogacającego kontaktu, ale przede wszystkim do prawdziwego wnikięcia w Boga<sup>40</sup> Częste zachwycenia sprawiają, że człowiek reaguje niejako „wychodzeniem z siebie” Anna następująco opisała zjednoczenie ekstatyczne: „[...] afektem czułym gorzała, albo rozum [...] w zadumieniu trwał, a pamięć wszystkiego zapomniawszy, samemu Panu czuła i wakowała” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 99).

W końcu, podczas trzeciego stopnia modlitwy wewnętrznej, będącej modlitwą zjednoczenia przemieniającego, a w rezultacie – małżeństwem duchowym, zakonnica doświadczyła najpełniejszego poznania. Dotychczasowe miłosne „wnikięcie” w Boga pociągnęło ją do jeszcze większego kochania, do intymności z Umiłowanym. Owa zasłona wiary, jaka oddzielała ją od Boga, została teraz przez Niego samego zerwana. Stan zakonnicy, będący wynikiem kontemplacji, biograf w obrazowy sposób przedstawił: „[...] przed Panem dziwnym sposobem wszystkie siły umilkną, rozum, pamięć i wola. Jako kiedy gwiazdy przed słońcem zatłumione zostaną, nie mogąc znieść jasności chwały, gdzie dyskursy i rozum bardzo zmilkną. A dusza i siły jej mają się tam jako wosk żółty pokruszony do wybielenia i na słońce wyłożony, gdzie wosk cierpi, a słońce na niego bije i swoją mocą czarność i żółtość trawi, słońce w białość i podobieństwo swoje obracając wosk. Tak P. Bóg z duszą m. Anny często czynił, od którego dusza jej na modlitwie cierpiała, a On ją w jedność ducha swego przemieniał” (*Krótkie zebranie żywota...*, s. 99).

Postawa m. Anny stała się całkowicie bierna. Działać zaczął sam Bóg. Obecny w niej Duch Święty doprowadził ją drogą łaski do bezpośredniej łączności z Bogiem. Owa łączność odbywała się wyłącznie w świadomości pozazmysłowej. Podczas tego zjednoczenia z Bogiem, zwanego przemieniającym, w duszy polskiej karmelitanki „dziwnym sposobem wszystkie siły umilkną, rozum, pamięć i wola” Jej dusza, poddana woli Bożej, sama już nic nie czyniła.

Zjednoczenie duszy z Bogiem nastąpiło poprzez upodobnienie, przekształcenie, które uczyniło ją podobną do Niego. Bóg przemienił m. Annę od Jezusa „w jedność ducha swego”, uczynił ją podobną do Siebie poprzez przezroczystość. Do prawdziwej miłości i do trwałej

<sup>40</sup> Por. M. Eugeniusz od Dzieciątka Jezus OCD, *Jestem córką Kościoła* (z franc. przeł. O. Nowakowska), Kraków 1984, s. 547.

przyjaźni – jak zaznaczyła św. Teresa z Avila – potrzebne są z obydwu stron jednakowe usposobienie i warunki<sup>41</sup>

Anna od Jezusa w swoich zapiskach autobiograficznych ukazała własne życie, które było dla niej wędrówką od oschłości, „nocy ciemnych” i wewnętrznego niepokoju, poprzez wyrzeczenie, pokutę, modlitwę i kontemplację, aż do najwyższego stopnia doskonałości.

Doświadczane przez karmelitankę „noce ciemne” stanowiły część całego procesu jej duchowego wzrostu, pewien etap w drodze. „Noce”, przez które musiała ona przejść, chcąc dojść do zjednoczenia z Bogiem, były dziełem samego Stwórcy. Podczas „nocy” Bóg udziela człowiekowi nowego sposobu poznania, rozumienia i spojrzenia na istotę wiary<sup>42</sup>. Wyznania Anny od Jezusa świadczą więc o jej przemianie i wewnętrznym rozwoju. Osiągnęła ona bowiem trzy stopnie modlitwy wewnętrznej i doszła do modlitwy zjednoczenia.

---

<sup>41</sup> Św. Teresa od Jezusa, *Księga życia* 8, 5, w: *Dzieła* (z hiszpańskiego przeł. ks. bp H. P. Kossowski), wyd. 3, t. 1, Kraków 1987, s. 168.

<sup>42</sup> Zob. K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża. Rozprawa doktorska na Fakultecie Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Angelicum w Rzymie*, słowo wstępne ks. F. kard. Macharski, Kraków 1990.